

BIULETYN

Tom II, Nr 3 (17), Rok II

grudzień 1990

INFORMACJE PRZEKAZANE TELEKSEM

Agencja Wschodnia podaje treść oświadczenia Frakcji Polskiej w Radzie Najwyższej Litwy:

Do Rodaków wywodzących się z Kresów Wschodnich
Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie
Do sztabu wyborczego Lecha Wałęsy
Do środków masowego przekazu

OSWIADCZENIE

9 grudnia zapadnie decyzja, kto w najbliższych latach będzie kierował państwem i narodem polskim. Polacy na Wschodzie są częścią tegoż narodu i dlatego nie jest nam obojętne, kto przewodził będzie narodowi i czy przyszły prezydent i uformowany przez niego rząd po wielu latach zapomnienia zajmie się i naszymi losami.

Polacy na Wschodzie to w większości ci, i ich dzieci, co mają prawo do obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej, bo się obywatelstwa polskiego nigdy nie zrzekli i nikt ich jego nie miał prawa pozbawić - to tysiące żołnierzy września i Armii Krajowej. Polacy na Wschodzie to strażnicy porzuconej ziemi, która wydała najwybitniejszych poetów i przywódców zrywów narodowych, to opiekunowie grobów i cmentarzy, pamiątek kultury polskiej i tradycji narodowej.

Chodzi nam nie o przesuwanie granic, a tylko o zabezpieczenie ogólnoludzkich praw Polaków na byłych Kresach Wschodnich, zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego, humanizmu i demokracji. Uważamy, że Polska nie tylko ma do tego prawo, ale też i święty obowiązek, wynikający z racji historycznych, potrzeby stałej opieki nad obywatelami swego Państwa, niezależnie od byłych i przyszłych układów politycznych.

Czego chcą Polacy na Litwie ?

Chcą mieć swój narodowościowy samorząd terytorialny w składzie Litwy w celu zachowania tożsamości narodowej.

Chcą zaprzestania wyniszczania Wileńszczyzny przez niesprawiedliwy podział dóbr materialnych i grabieżcze gospodarowanie ziemią naszych ojców.

Chcą mieć możliwość odbudowania swojej rodzimej inteligencji.

Chcą mieć prawo do języka ojczystego w urzędzie i kościele, do swego niezmiennego imienia i nazwiska, do niezmiennego nazwy swojej ojczystej wioski i miasta.

Wierzimy, że właśnie Lech Wałęsa zrozumie i drogą dobrosąsiedzkich układów będzie sprzyjał rozwiązaniu problemów

ludności polskiej. Dlatego też zwracamy się do swoich rodaków, byłych mieszkańców Kresów Wschodnich i ich rodzin, do wszystkich, którym nasz los nie jest obojętny, o poparcie kandydata na prezydenta - Lecha Wałęsy.

Wierzimy też, że Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, który jest symbolem niezłomności ducha narodowego, ostoją wiary i nadziei, w swym historycznym testamencie przekazuje obowiązek opieki nad ludnością polską, która nie z własnej woli znalazła się poza granicami Państwa Polskiego.

Wilno, 1 grudnia 1990 r.

Fracja Polska
w Radzie Najwyższej Litwy

Przypominamy, że do Frakcji /klubu parlamentarnego/ Polskiej należy 8 deputowanych: Stanisław Akanowicz, Zbigniew Balcewicz, Leon Jankielowicz, Ryszard Maciejkianiec /przewodniczący/, Czesław Okińczyc, Stanisław Pieszko, Walentyna Subocz i Edward Tomaszewicz. /Ag.Wsch./

Agencja Wschodnia informuje:

5 grudnia 1990 r. w Wilnie odbył się zjazd założycielski organizacji o charakterze czysto gospodarczym pod nazwą "Gospodarczo-handlowa Asocjacja "Wileńszczyzna"". Powołało ją 24 członków założycieli z kapitałem 2 milionów rubli. Prezesem /Prezydentem/ Stowarzyszenia został wybrany p. Edward Tomaszewicz, poseł do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Stowarzyszenie "Wileńszczyzna" jest zamierzeniem organizatorskim budującym podstawę współpracy gospodarczej regionu z zagranicą, w tym z firmami z Polski. W perspektywie przewiduje się powoływanie mieszanych przedsiębiorstw Wileńszczyzny i Polski, aby wspólnymi siłami Polaków z obu krajów dźwignąć Wileńszczyznę z zacofania ekonomicznego. /Ag.Wsch./

Agencja Wschodnia informuje:

Wśród zamieszkałych na Wileńszczyźnie Polaków znany jest dokument pod nazwą "AIDÉ MEMOIRE w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej". Miał on zostać sporządzony na życzenie strony litewskiej przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i nosi wszelkie znamiona autentyczności.

Dokument zawiera obszerny wykaz potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej. Postuluje się:

- uznanie prawa mniejszości polskiej do posługiwania się językiem polskim, obok języka litewskiego, w życiu publicznym na obszarach, które zwarcie zamieszkuje,
- zagwarantowanie prawa do polskich form imion i nazwisk,
- prawne uznanie lub tolerowanie podwójnego obywatelstwa polsko-litewskiego,
- zapewnienie swobody podróży do Polski bez wymogu zaproszeń,
- otwarcie katedry polonistyki na uniwersytecie w Wilnie i stworzenie

polskojęzycznych grup specjalistycznych na niektórych wyższych uczelniach,

- zapewnienie swobodnego funkcjonowania polskich przedszkoli i szkół
- rozszerzenia czasu emisji polskojęzycznych programów litewskiego radia i telewizji,
- dofinansowywania przez Republikę Litewską z jej budżetu placówek kulturalnych Polaków - lojalnych obywateli Litwy,
- nie mniejsze niż w innych regionach Litwy inwestycje państwowe na Wileńszczyźnie, celem przewyższenia utrzymującego się jej zacofania gospodarczego i społecznego,
- nie inicjowanie akcji osadniczej na obszarach zwarcie zamieszkałych przez Polaków i równoprawność z obywatelami narodowości litewskiej w zakresie reprivatyzacji mienia zagarniętego przez władze stalinowskie
- przeciwdziałanie niszczeniu polskich cmentarzy i pamiątek polskiego wkładu kulturowego na Litwie,
- poparcie przez władze litewskie wobec hierarchii kościoła katolickiego na Litwie stanowiska polskiego w sprawie nabożeństw w języku polskim oraz dostępu do grobów królewskich w Katedrze Wileńskiej, kierowania do parafii o znacznej części wiernych mówiących po polsku księży znających ten język, wprowadzenia fakultatywne języka polskiego do seminarium duchownego.

AIDE MEMOIRE może zostać też odczytane jako katalog naruszeń praw mniejszości polskiej na Litwie, dlatego wydostanie się tego dokumentu z litewskich sfer rządowych wydawać mogłoby się dziwne. Wydaje się jednak, że była to niedyskrecja celowa, spowodowana toczącymi się rokowaniami polskich samorządów Wileńszczyzny z władzami Republiką Litewską w sprawie zgody na polski charakter jednostki samorządu terytorialnego na Litwie Południowo-Wschodniej, nie zawiera postulatów nowych, natomiast idąc w ślady głośnego memorandum warszawskiego "Uniwersyteckiego Klubu na rzecz Europy Środkowo-Wschodniej" opublikowanego latem w Magazynie Wileńskim niedwuznacznie stwierdza, że "Rzeczypospolita Polska nie zamierza opowiadać się za tworzeniem autonomicznych polskich jednostek terytorialnych". Tak ujęte AIDE MEMOIRE datowane jest 26 listopada br., dwa dni po antypolskim mityngu zorganizowanym przez Komunistyczną Partię Litwy, "Sajudis" i nacjonalistyczną organizację litewską "Vilnija" z udziałem najwyższych władz państwowych Litwy i w opinii polskich polityków z Wilna wydaje się być próbą storpedowania, przy pomocy warszawskiego MSZ, rokowań na temat autonomii dla ludności Wileńszczyzny. /Ag. Wsch. /

Agencja Wschodnia informuje:

"Prawna ofensywa przeciw językowi polskiemu w gminach Wileńszczyzny"

"Kurier Wileński" w artykule pt. "Prokurator rejonu kontra rada gminna", podaje fakt pozwania przez prokuratora rejonu święciańskiego do sądu przedstawicieli maguńskiej rady gminnej (gminy należącej do tego rejonu, położonej koło Podbrodzia). Oskarża on radę gminną, bo że zezwoliła na używanie w tej gminie obok języka litewskiego takiego języka, jakiego wymaga ludność rejonu. Komentując to wydarzenie znany prawnik litewski narodowości polskiej Józef Tomaszewicz stwierdza, że

wystąpienie prokuratora wyraźnie narusza prawa mniejszości narodowej, m.in. Kartę Europejską, która zaleca prawo korzystania przez mniejszości z ich języka ojczystego.

W Wigilię prasa litewska przynosi Polakom z Wileńszczyzny kolejny podarunek świąteczny, nie usposabiający ich dobrze do podziwianych w świecie dążeń niepodległościowych Litwinów. Głos zabrał także Prokurator Generalny Republiki Litewskiej, Paułauskas, który powołując się m.in. na przypadek maguński, oświadcza, że w rejonach wileńskim i solecznickim, oraz w niektórych gminach rejonów święciańskiego i tróckiego, naruszana jest Tymczasowa Ustawa Zasadnicza i inne ustawy Republiki Litewskiej.

Prokurator grozi, że jeżeli w tych rejonach, w których przyjęto decyzje o możliwości równoległego używania języka polskiego obok języka litewskiego, nie podejmie się kroków w kierunku usunięcia tych naruszeń ustaw - to Prokuratura Generalna zgłosi do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej wnioski, aby w myśl art.28 pkt.2 Ustawy o podstawach samorządu terenowego, zostały rozwiązane i zawieszony ich organy zarządzania.

Rada Najwyższa w przeddzień Bożego Narodzenia podjęła projekt ustawy o "administracyjnym zarządzaniu", czyli rodzaju stanu wyjątkowego dla wybranych jednostek administracyjnych, wymierzonego przeciw jednostkom samorządowym o większości polskiej, co wcześniej komentowaliśmy. Przyjęcie tej ustawy będzie znakiem gotowości do wojny z polskimi samorządami. /Ag.Wsch./

Agencja Wschodnia informuje:

Rada Najwyższa Litwy w dniu 27 grudnia przyjęła porzecznie odrzucony projekt ustawy "O administracyjnym zarządzaniu w oddzielnych rejonach Litwy", który poprzednio już relacjonowaliśmy. Wystąpienia przewodniczącego Rady Najwyższej V.Landsbergisa i wiceprzewodniczącego K.Motieki nie pozostawiły wątpliwości, że odnosi się ona do Wileńszczyzny. Przegłosowana została po uprzednim publicznym ostrzeżeniu Prokuratora Generalnego Republiki Litewskiej z 23.12.1990 r., że poprzez wprowadzenie jako drugiego języka urzędowego w rejonach i gminach zamieszkałych przez Polaków - języka polskiego, naruszane są ustawy Republiki Litewskiej i że zwróci się on do Rady Najwyższej o rozwiązanie tych samorządów.

Nie bacząc na protest deputowanych z Frakcji Polskiej - zbiorowy i wystąpienia oddzielne - a także na opuszczenie sali przez cały klub, ustawę uchwalono. W najbliższym czasie należy zatem się spodziewać wprowadzenia wprowadzenia administracyjnego zarządzania w rejonach wileńskim i solecznickim z rozwiązaniem samorządów i zwolnieniem pracowników obieralnych i mianowanych oraz osadzenie gubernatorów z ramienia Rządu Republiki litewskiej.

Ten scenariusz budzi najgorsze obawy przywódców polskich. Jak nam oświadczył Ryszard Maciejkianiec, Sekretarz Związku Polaków na Litwie, ludność polska spodziewa się ukrytego osadnictwa litewskiego, przez preferencyjną sprzedaż ziemi w rejonach polskich Litwinom, w ramach prywatyzacji w 100% państwowej obecnie ziemi, a w razie zahamowania procesu emancypacji państwowej Litwy - zrzucenia winy za niepowodzenie na społeczność polską. /Ag.Wsch./

OPRACOWANIA

CZEGO NIE LUBIĄ LITWINI Z WILENSZCZYZNY ?

/omówienie dokumentów Zjazdu Przedstawicieli Litwy Wschodniej/

Otrzymaaliśmy obszernie dokumenty Zjazdu Przedstawicieli Litwy Wschodniej, obradującego w dniu 24 listopada 1990 r. w Wilnie na Boufałowej Górze w obecności najwyższych władz Republiki Litewskiej. Opinie wyrażane na Zjeździe nie były dotąd reprezentatywne dla Rządu Republiki. Nie stanowiły jednak, mimo swej skrajności, ekstremum nie mającego wpływu na jego działanie, a wręcz przeciwnie, są zapewne zapowiedzią nowego kursu politycznego wobec Polaków na Litwie. Wynika to chociażby z zamieszczonych w tym numerze doniesień Agencji Wschodniej nt. przyjęcia ustawy o administracyjnym zarządzaniu w rejonach i o postępowaniu prokuratorskim przeciw polskim samorządom. Przedstawimy dlatego szerzej tezy zawarte w dokumentach Zjazdu.

We wszystkich dokumentach Zjazdu na czele stało potępienie okupacji Wileńszczyzny, jako przyczyny zła, mającego miejsce obecnie. Zjazd potępia w tym samym zdaniu polską okupację lat 1919 (1920) - 1939 i sowiecką lat 1944 - 1990. W świadomości litewskiej była to okupacja realna, mimo, że w większym stopniu niż teraz, Wileńszczyznę zamieszkiwało społeczeństwo polskie, a nie litewskie (rejon solecznicki zamieszkały jest w 81% przez Polaków, wileński w 68%, większość polska jest w niektórych gminach rejonów święciańskiego, trockiego i szyrwinckiego).

W obecności polskiej przed wojną i sowieckiej po II wojnie światowej Zjazd widzi przyczynę tworzenia polskiego kraju na Wileńszczyźnie (Polski Kraj Narodowościowo-Terytorialny w składzie Litwy proklamowany 6.X.1990r.). Wg. Zjazdu, celem kolaborantów, którzy go tworzą, jest jak najdłuższe utrzymanie Litwy pod okupacją Związku Sowieckiego i oderwanie tego regionu od Litwy.

Zjazd krytycznie ocenił wyniki prac państwowej komisji ds. Litwy Wschodniej pod przewodnictwem wicepremiera Ozolasa, która opublikowała obszernie wnioski dotyczące wyrównania dysproporcji w rozwoju tego regionu, tak aby jego mieszkańcy nie czuli się dyskryminowani. Zjazd zaleca zmienić wymowę ustaleń komisji przez rozszerzenie składu osobowego zespołu ds. oświatowych i utworzenie następujących nowych zespołów:

a/ ds. zwolnionych z pracy,

b/ ds. prześladowanych i prezentujących odmienne poglądy,

c/ ds. badania działalności Armii Krajowej na Litwie.

Projekt powołania zespołu ds. działalności AK wpływa z wyżej przedstawionej doktryny o okupacji polskiej przed wojną, a zatem nielegalności AK na tym obszarze. Publicyści i władze litewskie przypisują przy tym wileńskiej AK enigmatyczne zbrodnie na Litwinach, kiedy

w rzeczywistości AK odpowiedzialna była za rozgromienie kolaboracyjnych formacji litewskich współpracujących z Niemcami.

W dokumentach Zjazdu nie podano, czym miałyby zająć się zespoły ds. prezentujących odmienne poglądy (prześladowanie ścigane byłoby sądownie). Wiemy natomiast, że zespół ds. zwolnionych z pracy miałyby zająć się ok. 100 osobami zwolnionymi z kierowniczych stanowisk na terytorium polskiego kraju na Wileńszczyźnie, które usunięto, jak twierdzi "Apel do społeczeństwa litewskiego", "za lojalną postawę wobec ojczyzny litewskiej". Teza ta podważona była w Radzie Najwyższej Litwy przez przewodniczącego samorządu rejonu wileńskiego, deputowanego do Rady Najwyższej ZSSR - Aniceta Brodawskiego.

Po raz pierwszy wybrane w wolnych wyborach samorządy obsadzają stanowiska kierownicze w rejonie i usuwają ludzi niekompetentnych niezależnie od narodowości. Dotyczy to również Litwinów, m. in. z tego powodu, że stanowią większość osób na kierowniczych stanowiskach w tych rejonach. Np. na 68% ludności polskiej w rej. wileńskim w charakterze kierowników wszystkich szczebli pracuje 19% Polaków, a Litwinów 62%, ogółem w instytucjach - 7% Polaków i 76% Litwinów.

Zjazd żąda zmiany ustaw o samorządzie lokalnym, o oświacie, o mniejszościach narodowościowych i o systemie wyborczym. Demokratyczna ustawa o samorządzie, przekazująca sprawy lokalnej oświaty i kultury w ręce samorządów stała się wg. Zjazdu "narzędziem polonizacji Litwinów, Białorusinów i Rosjan" w rejonach wileńskim i solecznickim. Dodajmy, że w rejonach tych tylko 25 na 100 polskich dzieci uczy się w języku polskim - reszta w rosyjskim lub litewskim. 2,1% dzieci uczących się w mieście Wilnie uczęszcza do szkół polskich, mimo, że mieszka w nim 20% ludności polskiej.

Dalej Zjazd w "Rezolucji w sprawie oświaty" zarzuca kuratorowi rejonu wileńskiego Stanisławowi Akanowiczowi, że współorganizował prowokację przeciw jedynej w rejonie wileńskim szkole czysto litewskiej, w Wace Trockiej. Dodajmy, że konflikt ten polegał na przysłaniu przez rodziców dwojga dzieci do grupy polskiej, która w myśl obowiązujących przepisów musiałaby zostać utworzona. Jednocześnie tenże St. Akanowicz, deputowany do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, spowodował, że w 10 przedszkolach i 3 szkołach nie powstały grupy i pierwsze klasy litewskie (a więc zabrakło owych dwojga dzieci). Niedopuszczył też do rozdzielenia szkoły mieszanej w Mejszagole, i innych szkół, a zasadę segregacji narodowościowej Zjazd popiera. W rejonie solecznickim (przy 7% ludności litewskiej) wogóle nie ma szkół i przedszkoli litewskich. Zjazd stwierdza, że nie może być ani jednej apilinki (= gminy, jednostka terytorialnie mniejsza od polskiego odpowiednika), w której nie byłoby szkoły litewskiej".

W uchwalonej rezolucji w sprawach oświaty Zjazd sprzeciwia się, by dostęp do szkół nielitewskich na Wileńszczyźnie miały gdzie indziej wydawane podręczniki i stwierdza, że "panoszy się obca nam ideologia i fałszuje się historię". Nie jest to stwierdzenie bezpodstawne, jeśli za prawdę przyjąć tezy litewskie o polskiej okupacji Wileńszczyzny w latach 1920 - 1939 i zbrodniach Armii Krajowej w czasie wojny, którą polska i światowa historiografia odrzuca. Zjazd stwierdza, że "zadaniem szkoły litewskiej jest kształcenie lojalnych obywateli Republiki Litewskiej". Powinna ona posiadać "jednolity program nauczania dla całej Litwy" jedynie "umożliwiając mniejszościom narodowym nauczanie ich języka ojczystego".

Dlatego zjazd postuluje dokonanie zmiany ustawy o samorządzie lokalnym celem przekazania problematyki oświatowej Ministerstwu Kultury i Oświaty. W szczególności "w gestii ministerstwa winny być sprawy nominacji i decydowania o tworzeniu szkół i przedszkoli". Wreszcie rezolucja Zjazdu w sprawie oświaty wzywa do atestacji nauczycieli i dyrektorów szkół wileńskich na Wileńszczyźnie i w Wilnie, by po rozpoznaniu "stopnia ich lojalności" podjąć decyzję co do dalszej ich pracy na zajmowanych stanowiskach. Na koniec rezolucja wymienia po pięciu kierowników i dyrektorów w obu rejonach, których już dawno należało pociągnąć do odpowiedzialności i którzy nie mają prawa do zajmowania kierowniczych stanowisk. W tej liczbie wymienia się 2 demokratycznie wybranych deputowanych do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Zjazd domaga się również by zamiast 8 członków Frakcji Polskiej w parlamencie Litwy ich okręgi reprezentowało 8 litewskich deputowanych do rady Najwyższej (wymienionych z nazwisk). Polskim deputowanym zarzuca się, że nie zabiegają o tworzenie szkół i przedszkoli litewskich oraz białoruskich, że nie protestowali przeciw opublikowanemu w wileńskiej prasie "Memorandum" o sytuacji ludności polskiej na Wileńszczyźnie oraz nie protestują przeciw grożącej wg. Zjazdu zagładzie Elektrowni Atomowej w Ignalinie (nb. poza polskim krajem na Wileńszczyźnie). Co więcej, "zrzeszyli się oni we Frakcji Polskiej, występującej w obronie wyłącznie Polaków" (odmienne zadania frakcji widzi jej przewodniczący, Ryszard Maciejkianiec, którego wywiad na ten temat zamieściliśmy w numerze 2 (16) Biuletynu.

Wreszcie Zjazd wypowiedział się w kwestii nowego podziału administracyjnego, postulując włączenie do okręgu wileńskiego przyległych terenów litewskojęzycznych. Zjazd postulował również uchwalenie ustawy o administracyjnym zarządzaniu jednostkami terytorialnymi oraz wprowadzenie jej w życie na terenie polskiego kraju na Wileńszczyźnie. Charakter tej ustawy omówiliśmy uprzednio (Biuletyn nr 2/16).

Postulaty Zjazdu są wyprzedzające wobec niektórych działań parlamentu i rządu Republiki Litewskiej, np. ustawę o administracyjnym zarządzaniu w miesiąc później, 27 grudnia 1990r., Rada Najwyższa uchwaliła, mimo wcześniejszego odrzucenia jej rozpatrywania. Dlatego mimo radykalizmu postulatów należy traktować ustalenia Zjazdu bardzo poważnie, tym bardziej, że rangę nadała mu obecność establishmentu rządowego i parlamentarnego.

Nie można z drugiej strony utożsamiać postulatów Zjazdu z programem Rządu. W niektórych ustępach dokumentów Zjazdu znalazły się krytyczne uwagi pod adresem władz. Litwini z "Litwy Wschodniej" zarzucają m.in., że Ministerstwo Kultury i Oświaty zlekceważyło żądania "w kwestii przeanalizowania od podstaw koncepcji litewskiej szkoły narodowej i wstrzymania zgubnej działalności szkół wileńskich w Litwie Wschodniej". Zjazd jest zaniepokojony szerzącą się polonizacją w regionie Litwy Wschodniej oraz "podejmowaniem nieodpowiedzialnych decyzji przez niektórych działaczy resortowych popierających to zjawisko".

Należy zatem wyrazić nadzieję, że istotne lobby społeczeństwa litewskiego, jakim jest Zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej, nie spowoduje wprowadzenia antydemokratycznych ustaw ograniczających prawa polskiej mniejszości narodowej na Wileńszczyźnie.

Stanisław Plewako

BIULETYN

Tom II, Nr 3 (17), Rok II

grudzień 1990

DODATKI

Agencja Wschodnia informuje:

Po raz pierwszy w wigilię Bożego Narodzenia program zagraniczny Polskiego Radia - "Radio Polonia" przekaże słowo pasterskie Prymasa Polski skierowane do Polaków zamieszkałych na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Nadane ono zostanie w audycjach dla Polonii i Polaków za Granicą, wg. czasu warszawskiego:

o godz. 16.30 na fali krótkiej 31 m

o godz. 20.00 na falach krótkich 41 i 49 m,

o godz. 22.00 na falach krótkich 41 i 49 m, oraz fali średniej 200 m i o godz. 0,05 na falach krótkich 31, 41 i 49 m oraz na falach

średnich 230, 278 i 366 m./Ag.Wsch./

tekst przekazany telexem

Na grudniowym zebraniu Zarządu Miejskiego w Wilnie Związku Polaków na Litwie postanowiono zaprosić na następne posiedzenie Zarządu deputowanego do Rady Najwyższej Litwy, posła Medarda Czobota. Zarząd Miejski chciałby prosić go o wyjaśnienie stosunku deputowanego do Frakcji Polskiej w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, do której nie wstąpił. Zarząd czuje się zobligowany do poznania przyczyn nieuczestniczenia posła Czobota we Frakcji Polskiej, ponieważ to Zarząd Miejski ZPL wysunął jego kandydaturę do parlamentu Litwy.

X X X

Kontrowersje w środowisku polskim wywołało zwycięstwo w uzupełniających wyborach do parlamentu Republiki Litewskiej w okręgu Nowa Wilejka /peryferyczna dzielnica Wilna, dawniej samodzielne miasteczko, w większości zamieszkała przez Polaków i Rosjan/komunisty, jednego z liderów moskiewskiej KPZR na Litwie, Rosjanina Stanisława Szweda. Wygrał on m.in z miejscowym Polakiem, robotnikiem z Nowej Wilejki Sadowskim. Nie był on jednak wysuwany i popierany przez Związek Polaków na Litwie, a sprawę wyboru pozostawiono każdemu do indywidualnej decyzji. Przyczyną takiego stanowiska była porażka w wiosennych wyborach w tym okręgu Jana Sienkiewicza, Prezesa Związku Polaków na Litwie. Obaj przegrani Polacy, Sienkiewicz wiosną i Sadowski jesienią, popierali postulat autonomii kulturalnej, natomiast komunista Szwed poparł postulat polskiej autonomii terytorialnej na Wileńszczyźnie. Obecnie Prezes Sienkiewicz, jak i Związek Polaków na Litwie, popierają postulat Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego w składzie Litwy.

X X X